

Zamek Cieszyn - cztery pracowite dni

Data publikacji: 13.07.2011 19:40

□

Uczestnicy Letniej Szkoły Designu spędzili w Zamku Cieszyn cztery bardzo pracowite dni. Tegoroczny temat warsztatów brzmiał: "Projektowanie (nie)boli - promocja designu".

- Niestety wbrew temu hasłu koncepcje rodziły się w bólu. Był pot, krew i łzy. W niektórych zespołach w trakcie "burzy mózgów" dochodziło niemal do erupcji – żartowali podczas podsumowania prowadzący warsztaty, którymi byli: Justyna Kucharczyk, Tomasz Bierkowski i Jacek Mrowczyk, projektanci i wykładowcy w katowickiej ASP. A tak na serio, to nauczyciele byli mile zaskoczeni efektami pracy swoich uczniów, choć temat wydawał się trudny.

Warsztaty rozpoczęła seria wykładów, m.in. o jasnej i ciemnej stronie designu. – **Gdy projektant stara się przekonać do swojego pomysłu tylko na zasadzie "bo mnie się tak podoba", w tym momencie kończy się projektowanie. Pamiętajcie, że projektant pracuje dla kogoś i jego własne "ja" przestaje być najważniejsze** – podkreślała Justyna Kucharczyk. Te i wiele innych wskazówek uczestnicy warsztatów mieli szansę sprawdzić w praktyce, opracowując własne koncepcje. Część uczestników zbierała potrzebne im do pracy informacje w Cieszynie, reszta pojechała do Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie.

Jadwiga Lemańska, studentka projektowania na ASP Katowice oraz Małgorzata Sroka, projektantka i nauczycielka plastyki postanowiły pokazać, że dobre projektowanie jest ponadczasowe. Na stworzonej przez nie serii plakatów, billboardów i citylightów znalazły się m.in. szwajcarski scyzoryk, spinacz i krzesło firmy Thonet. – **To są przedmioty, które od ponad 100 lat służą ludziom w niemal niezmienionej formie. Zaznaczyłyśmy nie tylko daty ich powstania, ale także ile pokoleń z nich korzysta, bo to o wiele lepiej uzmysławia ich ponadczasowość** – tłumaczyły autorki. Ich projekt, jak i wszystkie pozostałe, miały za zadanie uświadomić odbiorcom, że design to niemal wszystko, co nas otacza, że przedmioty, systemy informacji, które ułatwiają nam życie, ktoś musiał zaprojektować.

- Zadanie nie było proste, ale w zeszłym roku było znacznie trudniej, gdy pracowaliśmy nad założeniami systemu komunikacji dla cieszyńskiego szpitala - stwierdził Jacek Wojtczak z Jastrzębia, który opuścił jedynie drugą edycję Letniej Szkoły Designu. Na co dzień zajmuje się projektowaniem opakowań. - **Tutaj w Cieszynie uczę się rzeczy, o których nie mówiono nam na studiach, szczególnie z dziedziny typografii. To bardzo cenna dla mnie wiedza. No i spotykam bardzo fajnych ludzi** - podsumował.

Prace uczestników Letniej Szkoły Designu zostaną pokazane 23 lipca w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie (hala "Kapelusz") podczas Pikniku Architektonicznego.

Letnia Szkoła Designu była realizowana jest w ramach drugiej edycji projektu "Design Silesia", współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej. Projekt jest zgodny z zasadą równych szans, w tym równości kobiet i mężczyzn.